

Testament Rzeczypospolitej

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Wbrew wszelkim podziałom, nad którymi szczególnie mocno pracowali nasi wielcy sąsiedzi, mapa czyli geografia nam mówi, że sojusz Polski, Białorusi i Ukrainy ma wielki sens, bo zawiera w sobie wielki potencjał geopolityczno-gospodarczy.



W 1658 zawarto Unię w Hadziaczu, która miała przekształcić Rzeczpospolitą Obojga Narodów w Rzeczpospolitą Trojga Narodów — upodmiotowiając naród kozacki. Nie udało się jej wprowadzić w życie — był to brakujący element dawnej Rzeczypospolitej, który przesądził o upadku tego wielkiego projektu. Straciły na tym obie strony: Ukraina weszła w okres tzw. ruiny, Polska stawała się zbyt słaba wobec Rosji, i nie była w stanie zapobiec wyłonieniu się Prus.

Tymczasem Polska, Litwa plus przebudzony naród kozacki to byłaby potęga. Egzemplum: nasze starcie z kozakami pod Beresteczkiem uważane jest za największą bitwę lądową XVII w. Nie z Rosją, nie ze Szwedami, nie z Turcją, lecz właśnie z wyhodowanym przez Rzeczpospolitą nowym narodem kozackim. Nasza bitwa domowa była większa niż najślawniejszy ówczesny konflikt międzynarodowy — starcie świata muzułmańskiego z katolickim, czyli Odsiecz Wiednia (pod Wiedniem walczyło ok 140 tys. wojska, pod Beresteczkiem ponad 280 tys!). Gdyby zrealizowano porozumienie hadziackie i ten potencjał zjednoczyłby się — Rzeczpospolita mogłaby trwać do dziś, tworząc model integracji europejskiej. Dlatego Hadziacz to niezrealizowany testament Rzeczypospolitej.

**Bitwa pod Beresteczkiem była prawdopodobnie
największą bitwą XVII-wiecznej Europy**



W bitwie pod Beresteczkiem w dniach 28 czerwca-10 lipca 1651 walczyło po stronie polskiej ok. 80 tys. wojska, po stronie kozackiej — ok 200 tys. Strona polska straciła w niej ok. 700 ludzi, strona kozacka — 30-40 tys. Pisz się o niej, że zakończyła się świetnym zwycięstwem Rzeczypospolitej. W istocie jednak była to największa klęska Rzeczypospolitej, w której jej dwa mocne narody pokonały okrutnie naród trzeci, który był dzieckiem samej Rzeczypospolitej.

W piątek w Hadziaczu odbyła się [konferencja polsko-litewsko-ukraińska Bałtyk — Morze Czarne](http://niezalezna.pl/80724-droga-ku-miedzymorzu-w-ypelnic-testament-i-rzeczypospo-litej) (<http://niezalezna.pl/80724-droga-ku-miedzymorzu-w-ypelnic-testament-i-rzeczypospo-litej>), która wytyczyła jako cel wypełnienie tego testamentu: „Utworzenie Międzynarodowego Konfederacyjnego Stowarzyszenia i Budowa Bałtycko-Czarnomorskiej Konfederacji”.

— Czasami się śmieję, że Europa boi się tej współpracy, kiedy sto milionów ludzi nagle pokażą swoją siłę i moc. — mówi Oksana Juryneć, ukraińska deputowana



W różnych analizach dotyczących projektu Międzymorza, podkreśla się, że jego rdzeniem jest Grupa Wyszehradzka, której zbliżenie realizuje się dzięki wspólnej opozycji wobec aktualnej polityki unijnej, w kwestii imigrantów i ochrony państw narodowych. Generalnie jednak aktualny projekt Międzymorza, czyli tzw. trójkąt ABC, jest nade wszystko projektem wewnątrzunijnym i natowskim. Kiedy jednak patrzymy na środkową Europę przez pryzmat potencjałów demograficznych, widać, że największy potencjał drzemie w sojuszu polsko-ukraińskim, który tworzyłby siłę porównywalną z potencjałami niemieckim czy rosyjskim

Witalij Rożdajew i Wiktor Szewczuk piszą (<http://kresy24.pl/72041/russkij-jevrej-a-moze-by-tak-sojusz-z-polska>):

"Jeżeli za 10-15 lat Polska i Ukraina byłyby w stanie połączyć się politycznie i ekonomicznie, tworząc także sojusz militarny, to stanęłyby w jednym rządzie z takimi państwami jak Niemcy, Wielka Brytania i Francja, a jednocześnie znacznie wyprzedziłyby Rosję. Dlaczego? Nie trudno zauważyć, że Polska z około 39-milionową ludnością i Ukraina z 43,5 milionami swoich mieszkańców (bez uwzględnienia mieszkańców Krymu) mając przemysł ciężki i zamknięte cykle produkcyjne, mogą stać się godną konkurencją dla towarów europejskich w ramach wspólnego rynku. Polityczny sojusz Polski i Ukrainy miałby ogromne znaczenie, chociażby przez swe geopolityczne położenie.

Taki sojusz całkowicie przegrodziłby drogę z Europy do Azji od Bałtyku do Morza Czarnego. Pozostałby tylko niepewny przesmyk przez Turcję. Tymczasem rozbudowana sieć transportowa Ukrainy i Polski byłaby trwałą podstawą przemieszczania towarów — stacją tranzytową „wielkiego szlaku jedwabnego”, który już teraz jest intensywnie budowany przez Chiny. Od tego miejsca w Europie zależęć będzie cała Azja, włączając Chiny, republiki środkowo azjatyckie byłego ZSRS i naturalnie, Rosja. (...)

To właśnie stąd biorą się obawy. Stąd praktycznie zupełne milczenie o perspektywach potężnego ukraińsko-polskiego sojuszu. Sojuszu, który stałby się konkurencyjnym dla lokomotyw Europy. Rola Ukrainy jest tu kluczową. W znacznym stopniu od polityki Ukrainy w ciągu najbliższych 10 lat zależy, czy odbędzie się znaczące zbliżenie pomiędzy Polakami i Ukraińcami, które w końcu doprowadzi do sojuszu. Będą się temu z całej siły przeciwstawiać zarówno Europejczycy, jak Racionalista.pl

i Rosjanie (...)

Kontrola szlaków handlowych pomiędzy Europą i Azją pozwoli na efektywne transkontynentalne programy ekonomiczne. Dynamika wzrostu nie tylko się zachowa, ale i przyspieszy, co w ciągu 20 lat doprowadzi do wzrostu PKB, porównywalnego z Francją i Wielką Brytanią.

Jasno z tego wynika, że przyszłość Ukrainy warto powiązywać nie tyle, albo nie tylko ze wstępem Ukrainy do UE, ile z integracją z silnym historycznym partnerem, co pozwoliłoby na prowadzenie silnej i niezależnej polityki ekonomicznej. Lokalna integracja — to ścieżka w przyszłość, którą należy budować już dziś, bez względu na możliwy opór szeregu sił politycznych i ekonomicznych."



**Podczas wojny polsko-bolszewickiej do walki
po stronie odradzającej się Polski zgłosiło się
około 7000 kozaków dońskich.**

Jestem przekonany, że koncepcja sojuszu konfederacyjnego nigdy nie umrze, bez względu na to czy uda nam się pogodzić czy nie — dlatego właśnie, że konfederację tę dyktuje geografia. Będzie ona stale postulowana dopóki w obu naszych krajach nie pojawią się na tyle dojrzałe pokolenia, by zobaczyć, jak dużo możemy wygrać na harmonijnym połączeniu. Pytanie zatem brzmi: czy nasze aktualne pokolenia zdołają tego dokonać czy trzeba będzie czekać na kolejne?



Polska i Ukraina wywodzą się z jednego proto-indoeuropejskiego i scytyjskiego pnia, którego Sarmacja była odnogą. Rdzeń ten do dziś tkwi w naszej kulturze. Jeśli bowiem mówi się, że nasze dzieje wyróżniały się na tle Europy szczególnym znaczeniem idei wolnościowych i demokratycznych, to ich źródłem był właśnie ten rdzeń.

Pomostem do budowy naszej konfederacji powinna być Białoruś. Z kilku powodów:

- nie ma ona żadnych poważnych ran historycznych z żadnym dawnym narodem Rzeczypospolitej;
- jako jedyna zachowuje pozytywną pamięć o Rzeczypospolitej;
- jest ona właściwym sercem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego;
- jej obecność w projekcie daje najlepsze gwarancje, że konfederacja nie zostanie zinstrumentalizowana w polityce amerykańskiej.



Oto mapa ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Widać na niej, że nawet w sensie czysto geograficznym dzisiejsza Białoruś była jej sercem

Białoruś nie buduje swojej państwowości w opozycji do Polski, przeciwnie, inkorporowała dawną kulturę polską z okresu Rzeczypospolitej, jako własną. Związki kulturowe z Polską są bardzo silne, ale głównie podskórne, współczesna Polska, póki co, nie potrafi znaleźć klucza do budowy sensownego partnerstwa z najbliższym sobie sąsiadem. Być może dlatego, że za mało jest w naszej Polsce dawnej Polski, za dużo pamięci tragicznej, za mało pamięci Rzeczypospolitej. Na Białorusi jest ona silniejsza, poza kulturą ludową, podtrzymuje się także dawną kulturę szlachecką (tańce szlacheckie przed Łukaszenką!).

WIEŻA BEZUZYTECZNA
bezuzyteczna.pl

Projekt "Nowa Rzeczpospolita" wymyślony przez Białoruś zakłada stworzenie nowego państwa złożonego z: Polski, Białorusi, Ukrainy, Litwy i Łotwy. Całość zajmowałaby powierzchnię ok. 1 300 000 km². i liczyła ponad 100 milionów mieszkańców.

Na końcu piękna myśl o dziedzictwie Rzeczypospolitej [historyka Krzysztofa Jabłonki](http://www.youtube.com/watch?v=CDxiPnhIFFw) (<http://www.youtube.com/watch?v=CDxiPnhIFFw>): „Gdy konsulowałem w Grodnie, poproszono mnie o wystąpienie na Górze Mendogowej w Nowogródku. Palnąłem wówczas między innymi coś takiego, że Konstytucja 3 Maja jest również dziełem Białorusinów. I podchodzi do mnie przedstawicielka Polonii: 'Niech pan tego im nie mówi, bo nam zabiorą'. Kochani, my siebie także musimy wykształcić do jednej podstawowej rzeczy: kultura nie ma natury ciastka, że jak jeden ugryzie to mi ubędzie; ma ona naturę światła: im przybędzie a nam nie ubędzie. Jedna nas czeka rzecz, do której wciąż nie dojrzelśmy: można być owocem dwóch narodów równocześnie, a czasami trzech. My zaś jako dziedzice Rzeczypospolitej właściwie mamy cztery — i we wszystkich powinniśmy umieć funkcjonować.”



Dwa przykłady na świetlistą naturę kultury, która rośnie gdy się ją dzieli.

Pierwszy: przywłaszczenie sobie przez Polaków Białorusina Kościuszkę. Wbrew powszechnym w Polsce mniemaniom, czuł się on przede wszystkim Litwinem. W jednym ze swoich listów zalił się: „Jaka mizeryja mi przyszła, że ja Litwin a w Koronie służyć muszę”. Kto to był Litwin? W innym liście pisze Kościuszko uradowany: „Przyszli do mnie rodacy, trzech Litwini z tego jeden Żmudzina”. To znaczy: ten Żmudzina to dzisiejszy Litwin, zaś ci Litwini to dzisiejsi Białorusini. Innymi słowy, dawna Litwa, czyli historyczny partner Polski w budowie dawnej wielkiej Rzeczypospolitej, to przede wszystkim dzisiejsza Białoruś.

Drugi przykład: przywłaszczenie sobie przez Białorusinów wielkiego polskiego naukowca Jana Czernieckiego (1845-1892). Został on zesłany za udział w Powstaniu Styczniowym na Syberię, której został czołowym badaczem. Jako Polak nie mógł się on przebić, bo po powstaniu władze carskie tępiły na Syberii nadmiar śladów polskich. Białorusini tamtejsi wpadli na pomysł, że Jan Czerniecki to Jan Iwan Dymindiewicz Czernieckij. I od razu na Syberii stał się sławny. Potem wyszło, że to Polak. Dziś imię tego uczestnika powstania antyrosyjskiego obecne jest na całej Syberii. Góry Czernieckiego to nazwa: łańcucha górskiego w północnej Jakucji, pasma górskiego na Zabajkału, w rejonie miasta Czyta; Góra Czernieckiego to najwyższy szczyt Gór Bajkalskich; Dolina Czernieckiego — dolina rzeki Kandat u stóp Sajanów; Szczyt Czernieckiego — jeden z najwyższych szczytów gór Chamar-Daban i jeden z najliczniej odwiedzanych przez turystów szczytów rejonu Bajkału; Kamień Czernieckiego — szczyt Grzbietu Nadmorskiego koło Listwianki nad źródłami Angary; Stanowisko Czernieckiego — tereny w pobliżu Irkucka, gdzie odkryto i zbadano osiedla pierwotnych ludzi; Czerniecki — miasto w Rosji nad Kołymą; ulice „Czernieckiego” znajdują się w Wilnie, Wierchniedźwińsku na Białorusi, Krzywym Rogu na Ukrainie, w Moskwie, Irkucku, Zyriance oraz w osiedlu Kołymskoje w obwodzie magadańskim w Rosji.

Kiedy dorośniemy kulturowo i mentalnie do dziedzictwa Rzeczypospolitej, nie będziemy się między sobą kłócić o pisownię nazwisk czy o to, jakiej narodowości byli poszczególni bohaterowie Rzeczypospolitej. Zbudujemy wówczas pomnik Kościuszce, podpisując go: Białorusin, Polak, Litwin.

Niniejszy tekst nie jest postulatem, by już dziś przekładać projekt konfederacji na język polityki i traktatów. Dziś jeszcze za dużo nas dzieli. Nasze narody są dziś do tego zbyt niedojrzałe, a wokół zbyt dużo prowokatorów, którzy przedwczesne zbliżenie mogliby storpedować i w efekcie oddalić. Dziś należy pracować na rzecz budzenia świadomości i kształtowania pomostów do przyszłego

zbliżenia.

W sensie kulturowym, w świetle barier jakie stawia temu nasza historia i opór ościenny, jest to wyzwanie trudnością przypominające rozbicie atomu, kiedy się jednak uda — wyzwoli taką energię, która zmieni całą Europę.

Zobacz także te strony:

[Naród kozacki - brakujące ogniwo Rzeczypospolitej](#)

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012), [Zapomniane dzieje Polski](#) (2014).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 22-05-2016 Ostatnia zmiana: 23-05-2016)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10005) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10005>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl